

OD SAWY DO KAMY,  
CZYLI KOBIECY RUCH SPOŁECZNIKOWSKI



TADEUSZ W.  
ŚWIĄTEK

RAFAŁ  
CHWISZCZUK

Tadeusz Władysław Świątek  
Rafał Chwiszczuk

Od Sawy do Kamy,  
czyli kobiecy ruch społecznikowski

Warszawa 2011

Tadeusz W. Świątek  
Rafał Chwiszczuk

skład i łamanie – Studio Graf Ireneusz Mitura, Marta Rynkiewicz  
korekta – Jakub Skrzek  
druk – Drukarnia Oficyny Wydawniczej READ ME  
wydawca – fundacja „CULTUS”  
[www.cultus.org.pl](http://www.cultus.org.pl)

Podziękowania dla Archiwum Państwowego m. st. Warszawy  
za udostępnienie części materiałów

Publikacja bezpłatna

ISBN: 978-83-62679-01-0

Projekt współfinansuje m. st. Warszawa  
Copyright © Miasto Stołeczne Warszawa



## Spis treści:

|  |    |
|--|----|
| Wstęp .....  | 7  |
| Trendy i kierunki działań feministycznych .....        | 9  |
| Instytucje i inicjatywy kobiece w Warszawie .....      | 15 |
| Biogramy znaczących pań<br>związanych z Warszawą ..... | 29 |
| Źródła .....   | 77 |



Uroczyste otwarcie Instytutu Radowego  
z udziałem Marii Skłodowskiej-Curie.  
Ze zbiorów R. Chwyszczuka.

## WSTĘP

Tytuł książki – OD SAWY DO KAMY, zakreśla ramy dzieła, w żadnym wypadku nie aspirującego do miana pracy naukowej, uwypuklającego szczególną rolę kobiet w życiu stolicy. Stanowi obszerną prezentację inicjatyw kobiecych, na przestrzeni wszystkich wieków życia miasta, skończywszy na żyjącej bohaterskiej uczestniczce zamachu na Franza Kutscherę (karta okupowanej Warszawy) – Marii Stypułkowskiej-Chojeckiej, łączniczce i wywiadowczyni Kedywu Komendy Głównej AK, biorącej również udział w Powstaniu Warszawskim, której w 2010 roku przyznano Honorowe Obywatelstwo Miasta Stołecznego Warszawy.

Ramy czasowe są z pozoru ogromne, ale czy wszystkie kobiety mieszkające na przestrzeni dziejów w Warszawie zasłużyły sobie na szczególne wyróżnienie, na miano bohaterek? Choć kobiet w mieście stołecznym Warszawie na przestrzeni jej dziejów mieszkało tysiące, o ile nie miliony, to na pewno nie wszystkie weszły do panteonu historii stolicy. W różny sposób zasłużyły się zaledwie nieliczne. Często dopiero wnikliwa analiza życiorysów pozwala na zaliczenie ich do grona zasłużonych kobiet dla Warszawy, godnych szczególnego upamiętnienia. Dotychczas nawet nigdzie nie wspomniane z racji różnych przyczyn, czasem ideologiczno-politycznych, dzisiaj rzekomo nieistniejących, a jednak ciągle będących cezurą naszych skomplikowanych i pokrętnych dziejów. Jakże często pamięć ich dokonania jest ledwie zaznaczona we wspomnieniach potomnych, albo z całą premedytacją pomijana i przemilczana.

Wybór postaci jest więc absolutnym wyborem odautorskim, a pominięcie czyjegoś biogramu nie oznacza nieuznania czyichś zasług (np. brak w tym zestawie Emilii Plater nie jest przypadkowy – zasłużona dla kraju, nie była związana z Warszawą). Staraliśmy się przybliżyć czytelnikowi szczególnie te postaci, które zostały wymazane z pamięci, aby współcześni

nam badacze wzięli je pod uwagę w ramach swych prac naukowych. Niechaj zostaną przywrócone nauce i dodadzą blasku oraz splendoru stolicy, tak niestety zaśmieconej obcymi patronami i bohaterami, pasującymi miejscowościom lokalnym, peryferyjnym, nie zaś miastu stołecznemu Warszawie.

Z drugiej strony trudno by do publikacji o tej objętości wpisać, choćby krótko, wszystkie uczestniczki-bohaterki obu wojennych powstań 1943 i 1944 roku. Stąd udział ich w tym opracowaniu jest raczej symboliczny, ale oczywiście zaznaczony, ponieważ nie zapominamy, jak wspaniały i ważny wkład miały w nich właśnie kobiety. Nie sposób wyspecyfikować wszystkich nazwisk, bo byłaby to encyklopedia, w dodatku wielotomowa, która z pewnością jest potrzebna, ale możliwa do napisania wyłącznie przez potężny sztab ludzi.

Tadeusz W. Świątek i Rafał Chwiszczuk



*Tania kuchnia przy Krakowskim Przedmieściu – drzeworyt z 1880 r. Ze zbiorów R. Chwiszczuka.*

# ROZDZIAŁ I

## Trendy i kierunki działań feministycznych



Wyróżniające się na przestrzeni dziejów stolicy kobiety mimo woli szeregujemy w światowych trendach feministycznych. Nauka nie lubi pustki, wszystko w niej jest zaseregowane i ma swoje miejsce. Od najdawniejszych czasów kobiety były aktywnymi mieszkankami naszego grodu, począwszy od czasów władców Mazowsza, po późniejsze królowe, mieszczi i przedstawicielki najniższych warstw społecznych, świadome swej roli, w rodzinie i społeczeństwie. Chwytały za broń podczas nierzadkich w naszej historii powstań i zrywów wolnościowych, w czasach pokoju organizowały pomoc, zakładały instytucje społeczne, a poza tym walczyły konsekwentnie o swoje prawa. Uczestniczyły też, we wszelkich dostępnych dla nich działaniach, w tym w ruchu wolnomularskim, czyli masonskim, którego kolebką była protestancka Anglia.

W wieku XVIII były członkiniami łóż masonskich adopcyjnych w Warszawie, zrzeszających zazwyczaj żony i córki wolnomularzy, zajmujące się działalnością charytatywną, nierzadko dostrzegające problemy społeczne. Łoże te były powiązane z lożami męskimi. Na terytorium Rzeczypospolitej pierwszą lożą, która utworzyła organizację kobiecą, był „Cnotliwy Samarytanin”, będący lożą adopcyjną pod „Klimatem Warszawy”, erygowaną w 1769 roku. Mistrzynią tej organizacji została Teresa z Ossolińskich hr. Potocka, ponadto należały do niej damy z najbliższego otoczenia króla Stanisława Augusta, m.in. Elżbieta (zw. Izabelą) z Czartoryskich ks. Lubomirska (żona marszałka wielkiego koronnego Stanisława), Luiza Aloe oraz Anna z Rzewuskich Humańska. Warto się zastanowić, co tam robiły i jak to się stało, że były czynne i miały możliwość działania, zważywszy, że poglądy ówczesnych Polaków (sarmatów) sprowadzały się wówczas do tego, iż rolą niewiasty jest rodzenie dzieci i ich wychowanie. Przedstawicielki z wyższych sfer znajdowały się w tej komfortowej sytuacji, że mogły opiekę i wychowanie

dzieci powierzyć mamkom, które wykarmiły dziecko, a w dalszej kolejności plejadzie nianiek i w końcu guwernerów. Miały więc czas na uczestnictwo w ożywionym życiu towarzyskim, bo bywały wykształcone – nie zawsze jak ich ówcześni partnerzy życiowi – mężowie, ale na pewno bardziej od nich odczytane. Ten fakt stał się atutem, krokiem do zdobywania coraz szerszej wiedzy poprzez samokształcenie i trochę „zabawę”, kiedy wchodziły do łóż masonskich. Ta tajemnicza organizacja, inkorporowana z zagranicy, miała ten walor, że za woalem tajemniczości – mistyczną obrzędowością, strojem i insygniami, potrafiła prowadzić ku polaryzacji życia politycznego w krajach działania, a także do powolnej demokratyzacji. Była to rzecz trudna do wykonania w Rzeczypospolitej, gdzie *liberum veto* zrywało obrady najbardziej szacownych gremiów i rad królewskich. Łoże nie były organizacjami przestępczymi, jak tego usiłują dowodzić niektórzy „naukowcy” opętani nienawiścią do wszystkiego, co obce. Były organizacjami gromadzącymi ludzi światłych i to nie

tylko z jednej warstwy społecznej, ale obok arystokracji, również mieszczan, a często należeli do nich panujący królowie, jak choćby u nas, sam Stanisław August Poniatowski. Biblioteka Stanisławowska, nazwana tak od jego imienia, wprawdzie była jego marzeniem, ale nigdy by nie powstała w przybudówce Zamku Królewskiego – nie mniej słynnym Pałacu Pod Blachą – gdyby nie inspiracja i fundacja loży masonskiej, w dodatku niemieckojęzycznej, „Göttin von Eleusis” (Bogini z Eleuzis), kasa królewska była bowiem pusta, więc zakupu książek dokonała wspomniana organizacja.



Marszałkowa Elżbieta Lubomirska.  
Ze zbiorów T. W. Świątka.



Łoże kobiece działały na terenie całej Rzeczypospolitej, gromadząc światłe niewiasty, pragnące dokonać czegoś dla siebie i kraju. Organizowały więc wielkie, spektakularne widowiska, tańce, biesiady gromadzące luminarzy nauki oraz pokazy ogni sztucznych. Na przestrzeni lat 1783-1785 łoż kobiecych lub mieszanych było parę, wśród nich wybijała się „Le Droit Humain”, później była też łoża żeńska o nazwie „Dobroczynność”. Nie jest to dzieło traktujące o ruchu masonskim, więc jedynie wspominamy tę działalność, pośród wielu, zaznaczoną również aktywnością w niej pań, a wypadałoby wręcz powiedzieć – dam, bo to one je zakładały i były motorem wszelkiej aktywności. Ten zaś fakt nauka zalicza do rodzącej się fali feminizmu mieszczącego się w nurcie nie tylko europejskim, ale również światowym, chociaż oficjalnie mówi się, że feminizm na ziemiach polskich obecny jest dopiero od XIX wieku. Jednak obserwacja podobnych zjawisk społecznych i próby naśladowania przez kobiety ról męskich, działań wcześniej jakby zastrzeżonych wyłącznie dla płci zwanej brzydką, czy tylko brzydszą, świadczą o rodzącym się zjawisku emancypacji kobiet, płci, której z dawien przypisywane są drugoplanowe role.

U podłoża ruchów feministycznych leży przekonanie o dyskryminacji kobiet z uwagi na ich płeć. Buntowały się przeciwko patriarchatowi, dążyły do równouprawnienia z mężczyznami, w życiu osobistym, zawodowym i nauce. Za pierwszą w świecie feministkę uznana została francuska pisarka Christine de Pisan (1364 Wenecja – ok. 1430 Poissy, Francja), która poślubiła Stefana du Castel, a około 1418 roku wstąpiła do klasztoru, gdzie zmarła. Rozpoczęty przez nią ruch feministyczny można śmiało nazwać kulturowo-duchowym, ponieważ wszystko sprowadzało się do sfery nauki i kultury, w których to dziedzinach kobiety starały się zaistnieć, rozbijając prymat mężczyzn.

Jednak filozofia feministyczna wyodrębniła się wyraźnie dopiero w XVII wieku, a już w XVIII wieku sięgnęła po pierwsze sukcesy. Początkowy nurt działań miał cechy wyłącznie kulturowe, dotyczył muzyki, sztuk plastycznych, poezji, nauki, a w dalszej kolejności medycyny

– długo niedostępnej gałęzi wiedzy dla kobiet. Ten nurt z czasem będzie dążył do sfeminizowania słownictwa, zwłaszcza oznaczającego nazwy przejmowanych przez kobiety funkcji i zawodów, co znalazło swój wyraz szczególnie współcześnie. Wszelkie ruchy feministyczne wzięły swój początek w Anglii i Stanach Zjednoczonych, a walczące kobiety nazwano sufrażystkami (od łacińskiego słowa: *suffragium* – wybory).

Rolę kobiet polskich dostrzegł już naczelnik insurekcji – Tadeusz Kościuszko, formułując niestety mało już dzisiaj znaną odezwę „Do Kobiet” w 1794 roku, dzięki czemu zaistniały w pierwszym zrywie wolnościowym wynosząc broń z Arsenału, okradając żołnierzy carskich, rzucając z okien kamienie. Pracowały w organizowanych na mieście lazaretach i sypały szańce wokół miasta. Spotykały się w salonach nie „na plotki”, ale w celu szycia opasek, sztandarów, szykując szarpie na bandaże.

Pierwszy sztandar chłopski z napisem „Żywią y bronią” powstał z inicjatywy Ludwiki z von Kleistów Zyberk-Platerówny. Z kolei w wywiadzie naczelnika Kościuszki, podczas insurekcji 1794 roku, ważną rolę odegrała niejaka Magdalena Granasowa – wdowa po żołnierzu, straganiarka ze Starego Miasta. Wojny



Agitacja przedwyborcza  
– kwiecień 1906 r.  
Ze zbiorów R. Chwiszczuka.

napoleońskie spowodowały, iż w roku 1807 warszawianki pojawiły się w ponad 20 lazaretach jako pielęgniarki i sanitariuszki. Walczyły również na pierwszej linii, jak Joanna z Paławskich Żubrowa – pierwsza Polka w wojskowym mundurze. Do wojska Napoleona zaciągnęła się udając mężczyznę i wzięła udział w najważniejszych bitwach barwnej epoki Księstwa Warszawskiego.

Polki znajdowały w sobie siłę, aby walczyć, nie gorzej niż mężczyźni, o coś najwyższego i najważniejszego – Ojczyznę, która rozdarta i zniewolona przez trzech zaborców przestała istnieć. Pokazały, że mimo wszystko owa mistyczna ojczyzna może przetrwać w sercach i umysłach, można o nią i nawet trzeba podjąć regularną walkę



Joanna Żubrowa. Ze zbiorów Archiwum Państwowego m. st. Warszawy.

– intelektualną i oręzną – i w efekcie dojść do zwycięstwa. To przypadek bez precedensu nie mający sobie równych i podobnych w świecie. Ponad osiemdziesiąt lat temu poczytny „Tygodnik Ilustrowany” tak na swoich łamach o kobietach społeczniczkach i patriotkach okresu powstaniowego napisał: „(...) Kobiety w ogóle trudniej poddawały się zwątpieniu. W każdej dzielnicy zjednoczonego dziś państwa, na wysuniętych posterunkach stały „Siłaczki” urągające obcej przemocy (...)”.

Nasilenie działań feministycznych w Europie i świecie przypadło na lata 1840-1920, co nazwano dawną falą feminizmu (old wave). Wówczas w kręgu zainteresowań znalazły się m.in. reforma prawa rodzinnego, walka o prawa wyborcze i ekonomiczne oraz poprawa warunków życia. W 1918 roku wprowadzono je w Wielkiej Brytanii dla kobiet z ukończonym 30-tym rokiem życia, a dwa lata później w Stanach Zjednoczonych. Wcześniej jednak kobiety uzyskały prawo wyborcze w Finlandii i Polsce (28.11.1918). Do przyznania praw wyborczych kobietom przyczynił się u nas osobiście sam Józef Piłsudski, którego odwiedziła delegacja kobiet pod przewodnictwem Zofii Budzyńskiej-Tylickiej w 1917 roku, wręczywszy mu stosowną notę. Nim zostały dopuszczone przed oblicze komendanta – zdeterminowane panie

tłukły parasolkami w okno domu przy ul. Służewskiej 5, w którym wówczas mieszkał. Widać poskutkowało, bo prawa te przyznane zostały w roku 1919 na posiedzeniu Sejmu młodej – odrodzonej Polski. To szczególnie I wojna światowa przyczyniła się do przyspieszenia wyzwolenia kobiet z podporządkowania mężczyznom. Kiedy oni byli na różnych frontach wojny, ich matki i żony musiały sobie radzić z wychowaniem dzieci, ale nade wszystko utrzymaniem domu, zdobyciem pieniędzy na codzienne wydatki. Poszły więc

do pracy, do fabryk, m.in. produkujących broń i pociski. Praca w tym sektorze spowodowała radykalne zmiany w modzie damskiej. Musiały przede wszystkim obciąć włosy, uprościć strój, a nawet skrócić suknie, aby nie przeszkadzały w pracy i nie narażały na niebezpieczeństwo zranienia czy nawet utraty życia. Wtedy na skalę masową zaczęły powstawać żłobki i przedszkola, wcześniej zakładane przez możnych sponsorów jako alternatywa dla odciążenia kobiety od nadmiaru obowiązków wychowawczych.

Ścieranie się poglądów, walka o prymat kobiet miała miejsce od dawna i trwa aż po współczesność w związkach małżeńskich. Oto wierszyk z początku XX wieku, mówiący o tej kwestii, a zatytułowany „Smutne skutki filozofii”:

*W codziennej wojnie ze swą żoną,  
Która mi gromów nie skąpi,  
Kapitulując przed nią,  
Mówiłem: „mędrszy ustąpi”.*

*Sądząc, że taką gawędką  
Mury uporu się skruszy,  
A nim się spostrzegł, jak prędko  
Wlażłem w pantofel po uszy.*

*Dziś smutek w duszy mej gości  
I z filozofii swej szydę,  
Nie tylko bowiem mądrości,  
Głowy z pantofla nie widzę.*

„Tygodnik Ilustrowany” 1910

Okazuje się, iż kobieta o swoje prawa, a czasem i pełnię władzy, walczy w rodzinie, w czterech ścianach własnego mieszkania. Wcale nie wychodzi na ulicę z transparentami w tłumie sobie podobnych, tylko tę walkę stacza z dnia na dzień z własnym mężem, pragnąc mieć wpływ na wszelkie decyzje.

Najwięcej przywilejów na ziemiach polskich posiadały kobiety zatrudnione w agendach szwedzkich telefonów CEDERGREN-a, którego centrala mieściła się w Warszawie przy ulicy Zielnej 37/39, w dwóch sąsiadujących ze sobą budynkach (wyższy z nich później zaczęto nazywać PAST-ą, od nazwy „Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna”). Szwedzka spółka dbała bowiem nie tylko o swój prestiż, ale świeciła przykładem przestrzegania przepisów wobec własnych pracowników. Odbijało to znacząco od instytucji obsadzonych przez władze rosyjskie, gdzie kobiety były zatrudnione na niskopłatnych stanowiskach służebnych, a wszelkie restrykcje, zakazy, nawet niewypłacanie pensji, było normą działania, w przeciwieństwie z kolei do dużych przedsiębiorstw prywatnych, otaczających opieką własnych pracowników bez względu na płeć.

Skoro mowa o tych gorszych stronach życia pod zaborami, to wypada podać też informację z pozoru nie pasującą do treści książki. Wiadomość skrywaną w większości publikacji,



czyli adres więzienia kobiecego w Warszawie, a znajdowało się ono przy ulicy Dzielnej 26, na terenie aresztu śledczego – ul. Dzielna 24/28. Niestety trafiały tam niekoniernie przestępczynie, ale działaczki ruchu kobiecego, nie aprobowanego przez władze rosyjskie i członkinie organizacji walczących z caratem, bez względu na opcję.

W zdominowanym przez mężczyzn, powstałym w sierpniu 1915 roku Komitecie Obywatelskim m. st. Warszawy, spotykamy już pierwsze kobiety. Była to organizacja samorządowa mająca zastąpić władze carskie, które wraz z wojskiem (w nocy z 4 na 5 sierpnia) w pośpiechu uciekły z Warszawy z obawy

przed nadchodzącą armią cesarskich Niemiec dowodzoną przez ks. Leopolda Bawarskiego. Sekretariat wspomnianej organizacji prowadziła Aniela Ciągłińska, a referentką Dziennika KO była Natalia Jastrzębska. Panie pojawiły się też w innych agendach, w Komisji Informacyjnej, gdzie trafiamy na Jadwigę Czajkowską i Felicję Puławską, które razem z Marią Olszewską przewodziły Komisji Prasowej. Za to w Sekcji do Spraw Stowarzyszeń pań już nie brakowało, a wśród nich były m.in.: Justyna Budzyńska-Tylicka, Jadwiga Englertowa, Józefa Gebethnerówna, Lucyna Kotarbińska, Janina Lulczycka, Zofia Ośmiałowska, Anna Paradowska, Helena Weychertówna, Helena Zaborska i Maria Zawadzka.

Korespondencję prowadziła Leokadia Tomczakówna. Sekcją Tanich Mieszkań, jakże ważną w warunkach trwającej wojny, pośród kilku mężczyzn kierowała Kazimierzowa Natansonowa. Również w Komitecie Bezdomnych zauważamy kobiety, a wśród nich: Amelię Bergerową, Stefanię Czerwińską, Janinę Czuprynowską, Helenę Dmochowską, Janinę Gizowską, Zofię



Telefonistki w Cedergrenie przy ul. Zielnej.  
Ze zbiorów T. W. Świątko.

Golaszewską, Stanisławową Grochowiczową, Michalinę Kucharzewską, Bronisławę Kuczyńską, Marię Opęchowską, Jadwigę Rembelińską, Kazimierę Skarżyńską, Amelię Smardzewską, Marię Wiercińską, Stanisławową Wildenową, Karolową Woyzbunową, Zofię Zawodzińską, Anielę Zienkowską i Marię Żukowską. Kuratorką szpitala dla bezdomnych została Zofia Borsukowa. W ramach Komitetu Obywatelskiego działała też Sekcja Pracy Kobiet z Józefą Klawerową na czele. Tak liczne grono par, spośród kilkudziesięciu osób było zapewne objawem postępującego feminizmu, ale również demokratyzacji życia w rodzącym się samorządzie miejskim, jeszcze nie wolnego państwa, ale odradzającego się miasta, stolicy Rzeczypospolitej.

Przyzwyczajiliśmy się do tego, że kobiety w niektórych zawodach zaistniały już stonkowo dawno. Były też pierwszymi dynastycznymi władcami, co dość szybko uznał cały niemal świat. Aż do początku XX wieku wyłącznie królowe miały inne obowiązki w swoim życiu niż wychowywanie dzieci i dbanie o dom. Tymczasem w sferze zawodowej proces feminizacji wcale nie był eksplozją nowatorstwa i tempa, ale przebiegał przez długie wieki przez sferę mentalności patriarchalnej, zdominowanej przez mężczyzn. Nawykli do własnej dominacji w domu i miejscu pracy mężczyźni, wcale nie pragnęli się z nikim i niczym dzielić, nie dopuszczając nawet myśli, iż będą pracować ręką w rękę z kobietami.

Ustąpić to można było kobiecie miejsce przy stole, w drzwiach, ale już nie w pracy, w szpitalu czy przysłowiowej piekarni, a więc w sprawach już tak znaczących, jak wykonywanie typowo męskich zawodów. Akceptowane były kobiety wychowawczynie, nauczycielki, bliskie klasycznemu macierzyństwu, jeszcze służące owszem, ale już nawet nie kucharki, prędyj pomoce kuchenne. Musiały minąć wieki, aby kobiety wychowujące samotnie dzieci, zmuszone do zarobkowania dla ich utrzymania, pokazały, że są dobre w wielu wcześniej wybitnie męskich zawodach. Pragnące się kształcić, już na uczelniach musiały powalczyć o możliwość zdobycia takiego samego jak mężczyźni wykształcenia. Nie sprzyjały im senaty uczelni, dyrekcje instytucji,

a i cechy rzemieślnicze, na których czele przez wieki stali wyłącznie mężczyźni. Pod koniec XIX wieku kobiety nie wytrzymały, wyszły na ulice największych miast europejskich: Londynu, Paryża, Brukseli, Madrytu i innych. Rozpędzane przez policję, straszone, nie dały za wygraną, dopięły swego. Zdawały egzaminy mistrzowskie w cechach, kończyły szkoły, uczelnie i wdzierały się wręcz do zmaskulini-zowanych fachów. Szybko pokazały, że nie są gorsze, a nawet doskonale się wywiązują ze sprawowanych funkcji, urzędów i zawodów itp. Stopniowo feminizm, zwany kulturalnym, przeszedł w nurt liberalny, ten zaś wygenerował jeszcze kilka innych nurtów, w tym lewicowy, wręcz nazywany marksistowskim. Jednak nie to jest celem tej książki, a jednak ukazanie konkretnych, wymienionych z imienia i nazwiska warszawianek w działaniu dla dobra ogółu, wywalczenie czegoś, co trwa do chwili obecnej, nawet w zmienionej formie, jednak ponadczasowo.

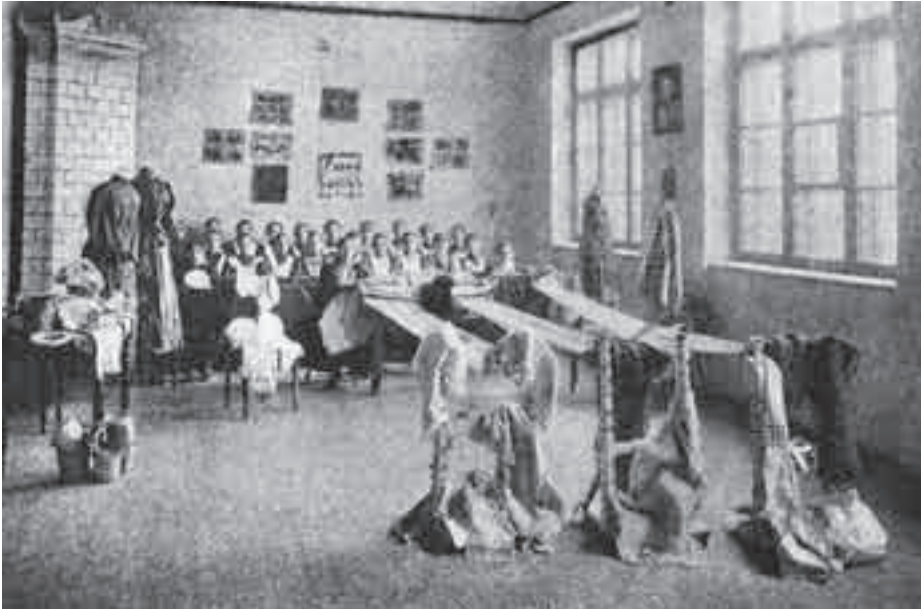


Otwarcie kuchni Komitetu  
Obywatelskiego na Starym Mieście  
– 1915 r. Ze zbiorów R. Chwiszczuka.



## ROZDZIAŁ II

# Instytucje i inicjatywy kobiece w Warszawie



Szwalnia dla dziewcząt W. T. D.  
przy ul. Śliskiej.  
Ze zbiorów R. Chwyszczuka.

Jedną z pierwszych instytucji charytatywnych założonych w Warszawie, w której ważny głos miały kobiety, było utworzone w roku 1805 Towarzystwo Opieki nad Ubogimi Matkami i Ich Dziećmi. Członkiniami zarządu tej instytucji zostały: Maria hr. Kossakowska, Antonina Twarowska i Wanda Wilczyńska. Towarzystwo przy ul. Hożej 70 otworzyło i prowadziło przytułek.

Jednak największą i najważniejszą instytucją charytatywną utworzoną w tamtych czasach (i jak się po latach i wiekach okazało, największą i najważniejszą w dziejach miasta), której ważną siłą napędową były kobiety, zostało założone w roku 1814 Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności. Mimo, iż zarząd stanowili mężczyźni, to kobiety już od samego początku stały się głównymi działaczkami. A tymi, które tę zacząć instytucję na samym jej początku tworzyły były m.in.: hr. Zofia z Czartoryskich Ordynatowa Zamoyska, wojewodzina Gutakowska, księżna Sapieżyna, Maria z Czartoryskich ks. Wirtemberska (1768-1854), Teresa Kicka (1790-1865) oraz Cecylia Beydale. Przez prawie półtora wieku Towarzystwo otwierało i prowadziło bezpłatne czytelnice, kasy pożyczkowe, żłobki i przedszkola, przytułki i szpitale, zakłady pracy oraz kuchnie i stołówki. W tych wszystkich miejscach udzielały

się i pracowały kobiety. Pod koniec XIX wieku w samych tylko czytelnicach Towarzystwa 70% pracowników społecznych (dziś powiedzielibyśmy wolontariuszy) to były właśnie kobiety – a nie zapomnijmy, że czytelnice te były również miejscem tajnego nauczania.

Druga dekada XIX wieku to niezwykle ważny czas dla warszawianek – te umiejętnie władające piórem przestały pisać „do szuflad”, a zaczęły wydawać. W roku 1818 Maria ks. Wirtemberska napisała „Powieści Wiejskie”.

Księżna była także autorką pierwszej polskiej powieści obyczajowej „Malwina”. W tymże roku ukazał się również „Pielgrzym w Dobromilu” Izabelli ks. Czartoryskiej. W 1819 roku wojewodzina Anna z Krajewskich Nakwaska zamieściła swoje pierwsze artykuły w „Pamiętniku Warszawskim”, które traktowały m.in. o problematyce separowania kobiet od życia społecznego. W roku 1819 Klementyna Tańska „Pamiętką po dobrej matce” rozpoczęła swoją działalność wychowawczą, w pięć lat później drukując „Rozrywki dla dzieci” – pierwsze w języku polskim pismo dla młodzieży.

Tak oto światłe kobiety zaczęły pisać, i to po w polsku, a nie w panującym wtedy wszechwładnie salonowym języku francuskim. Swoje utwory zadedykowały zarówno

Wychowankowie Ochrony  
W. T. D. Ze zbiorów Archiwum  
Państwowego m. st. Warszawy.



uboższym warstwom społecznym, jak i przeciętnym, zwykłym ludziom. Naturalnie tym posiadającym umiejętność czytania, bo ona prawie do połowy XX wieku wcale nie była powszechna i oczywista.

Jeszcze półtora wieku, od ukazania się pierwszej w Polsce gazety „Merkuriusz Polski” (1661 r.) warszawianki musiały czekać na pisma „Płci pięknej poświęcone”. A i początki nie były łatwe, ponieważ w pierwszych kobiecych tytułach głównymi redaktorami byli prawie wyłącznie mężczyźni, tylko w dwóch przypadkach redagowały je panie.

Pierwszym pismem dla kobiet była „Wanda”, założona i redagowana przez znanego warszawskiego wydawcę Brunona hr. Kicińskiego, która wychodziła w latach 1818-1830. Kolejnym stał się „Domownik” Wandy Maleckiej, ukazujący się w latach 1818-1820, następnym „Bronisława czyli Pamiętnik Polek” również redagowany przez Malecką (1822), „Warszawianin” Godebskiego, syna Cypriana (1822-1823), „Kuryer dla Płci Pięknej” Hilarego Zaleskiego (od 1823), który ukazywał się trzy razy w tygodniu, później jako tygodnik, „Dziennik Damski” wydawany w roku 1830 (jedyna ówczesna gazeta codzienna adresowana do kobiet). Wydawnictwa redagowane przez mężczyzn dla kobiet częściej wypełniały swoje szpalty modą i plotkami, niż treścią (odwrotnie niż te tworzone dla kobiet przez kobiety).

W latach nasilonej cenzury – 1831-1860 – pisma dla kobiet przestały się ukazywać, a ich wydawczynie publikowały swoje artykuły głównie w „Dzienniku Warszawskim”. Braki prasowe, panie rekompensowały sobie urządzeniem modnych wówczas kółek towarzyskich i salonów literacko-artystycznych (które cechował duch patriotyzmu). Do takich należały przede wszystkim: poniedziałkowe spotkania u poetki Deotymy – Jadwigi Łuszczewskiej, „Obiady czwartkowe” u wojewodziny Anny z Krajewskich Nakwaskiej, słynne „Piątki” u Katarzyny z Lipińskich Lewockiej czy popołudnia u rodziców Pauliny Wilkońskiej (opisane przez nią w „Moich wspomnieniach o życiu towarzyskim w Warszawie”). Na marginesie tego, w roku 1842 Wilkońska wspomagana przez rodziców próbowała wydawać „Dziennik dla kobiet”, ale „wyprzedziła” ją rosyjska cenzura.

Bardzo ważnym kobiecym głosem końca pierwszej połowy XIX wieku była Eleonora Gagatkiewiczówna (późn. Ziemięcka), która rozpoczęła swoją pisarską drogę w „Dzienniku dla dzieci”, mając ledwie 12 lat! Na łamach „Tygodnika Polskiego” żądała ona dla kobiet prawa do nauki filozofii, ekonomii czy historii. Swoje „Myśli w wychowaniu kobiet” drukowała w latach 1833-1843 w „Bibliotece Warszawskiej” i „Pierwiosku”.

Ów „Pierwiosnek”, wydawany w latach 1838-1843 przez Paulinę z Radziejowskich Krakowową – w samym tylko 1838 roku zgromadził u siebie aż 22 autorki, m.in.: Ferdynandową Biesiekierską, Kamilę Kosowską, Aleksandrę Maciejowską, Leontynę-Elżbietę Muszalską, Józefę Prusiecką, Walentynę Trojanowską, Joannę Widulińską oraz wspomnianą wcześniej Eleonorę Ziemięcką, która w roku 1842, założyła pismo „Pielgrzym”, ukazujące się do roku 1846.

Wspominany okres to czas narodzin „Entuzjastek”, nazwanych tak przez tę, która pobudziła je do życia, czyli Narcyzę Żmichowską. W latach 1840-1848 brały one aktywny udział w życiu politycznym i kulturalnym Warszawy oraz rozdartego pomiędzy trzech zaborców kraju. Do tego grona należały jeszcze m.in.: Kazimiera z Jaraczewskich Ziemięcka (bratowa Eleonory), Emilia Gosselin, Faustyna Morzycka, Bibiana Moraczewska oraz Tekla Dobrzyńska. Tematem rozważań „Entuzjastek” były: wiedza, doskonałość, miłość, szczęście, sprawiedliwość i Bóg.

Katarzyna Lewocka  
i Jadwiga ks. Sapieżyna.  
Ze zbiorów R. Chwyszczuka.





## PISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE DLA KOBIEC.

W 1860 roku zaczęły się ukazywać w Warszawie trzy pisma kobiece: „Kółko Domowe” (pod redakcją Śmigielskiej i Borkowskiej), „Magazyn Mód i Nowości, dotyczących gospodarstwa domowego” oraz „Noworocznik Ilustrowany dla Polek” (kalendarz), redagowany przez Ziemięcką. W tym ostatnim, obok typowych dla kalendarzy spraw, zamieszczany był życiorys zasłużonej Polki, w artykułach podkreślano takie zagadnienia, jak: „O potrzebie wyższego wykształcenia naukowego dla kobiet, z powodu wpływu ich na wychowanie i oświatę mężczyzn”.

Rok 1865 to premiera tygodnika „Bluszcz” Marii Ilnickiej. Jego redaktorkami były kolejno: Maria Ilnicka (w latach 1865-1897), Józefa z Prawdzic-Cybulskich Jaxa-Bąkowska (ps. Szczęsna) – lata 1897-1902, Zofia Seidlerowa (1905-1918), Stefania Podhorska-Okołów (1921-1922), Wanda Pełczyńska (1923-1927) i ponownie Stefania Podhorska-Okołów (1927-1939). Jedyne raz – w latach 1902-1905 – redaktorem był mężczyzna – Marian Gawalewicz. Wydawcami, po wybuch II wojny światowej, byli kolejno: Michał Glücksberg (w latach 1865-1901), Piotr Laskauer i Ska (1901-1918), Koło Polek (1921-1924), spółka wydawnicza „Bluszcz” z dyrektorem Zygmuntem Pierackim (1924-1936), spółka wydawnicza z dyr. Walewskim (1936-1939). Tak o tym piśmie pisał Tadeusz Korzon: „(...) „Bluszcz” od początku założenia miał bogaty dział literacki i obszerny dział mód, robót i wiadomości gospodarczych. W części literackiej były artykuły wstępne na tematy

kulturalne, korespondencje zagraniczne (omawiające ówczesne prądy umysłowe), powieści, poezje, sprawozdania z książek i odczytów”. A tak pisała o nim Narcyza Żmichowska: „(...) „Bluszcz” – prawdziwą na te czasy osobliwość – pismo od miernego zacząwszy, do coraz lepszego idzie – nie cofa się – owszem, w górę postępuje, zdrowe i poczciwe, z komunałów otrząśnięte artykuły drukuje...”.

W roku 1867 zaczęła się ukazywać „Kronika Rodzinna” Aleksandry Borkowskiej. W latach 1879-1880 z kolei wydawane było pismo tworzone przez Stefanię Małaszkiwicz, „Mody Paryskie”, zamienione po roku w „Nowe Mody Paryskie” pod redakcją Marii Ratyńskiej (jednocześnie wydawcy). Ważnym wydarzeniem literackim tamtego okresu była powieść Elizy Orzeszkowej „Marta” (rok 1873).

A jak wyglądało żeńskie szkolnictwo tamtego okresu? W II połowie XIX wieku Warszawa posiadała cztery średnie żeńskie gimnazja rządowe, Instytut Aleksandryjsko-Maryjski Wychowania Panien i jedno progimnazjum. Wraz ze wzrostem ludności rosła ilość szkół żeńskich prywatnych. W roku 1880 było ich 20, a dziesięć lat później już 45 (21 szkół 6-cio klasowych, 18 szkół 4-5 klasowych, 2 szkoły 2-klasowe i 4 szkoły 1-klasowe). W roku 1903 szkół było już 77.

Jedną z takich szkół było działające w latach 1870-1885 Seminarium dla Nauczycielek Julii Bąkowskiej-Baranowskiej, przekształcone



później i prowadzone do roku 1894 jako Seminarium Pedagogiczne przy Kobięcym Kole Oświaty Ludowej. Istniały również Kursy Pedagogiczne dla Nauczycielek i Ochroniarek prowadzone przez Kasyldę Kulikowską (a później przez Cecylię Niewiadomską w ramach Koła Kobiet Korony i Litwy). W Warszawie działały jeszcze m.in.: Kursy Pedagogiczne przy szkole Henryki Czarnockiej (1890-1904), Kursy Pedagogiczne przy szkole Morawskiej i Rafalskiej (do roku 1899), Wyższe Kursy Pedagogiczne Stanisławy Pisarzewskiej (1899-1905), Trzyletni Kurs Pedagogiczny Teodory Męczkowskiej, Stefanii Sempołowskiej i Julii Unszlichtówny (1900-1903), Seminarium dla Ochroniarek we Włochach prowadzone przez Marię Weryho (1899-1905).

W roku 1879 Józefa Bojanowska (jedna z czołowych przywódczyń ówczesnego ruchu emancypacyjnego kobiet) założyła Czytelnię Naukową dla Kobiet przy Nowym Świecie, obok cukierni Bliklego. Wspólniczką Bojanowskiej – Paulina Kuczalska-Reinschmidt, sprowadzała do niej wszystkie, najbardziej postępowe pisma (najczęściej angielskie i francuskie). Zbiory z czasem powiększyły się, m.in. za sprawą pisarki Elizy Orzeszkowej. Około roku 1885 Czytelnię przeniesiono na ul. Marszałkowską, obok mieszkania Reinschmidtowej – był to okres, kiedy zbierały się tam polskie feministki (bywały również Orzeszkowa i Konopnicka). W roku 1889 Kuczalska zaczęła organizować polską Unię Kobiet, a Czytelnia powróciła na Nowy Świat i prowadzona była przez siostry, Marię i Jadwigę Zaborowskie. Z czasem nazywana została Powszechną – stała się miejscem konspiracyjnych zebrań patriotycznych, ośrodkiem pomocy i informacji.

Inna czytelnia dla kobiet powstała na przełomie 1879-1880 przy ulicy Elektoralnej 8. Założyła ją Kasylda Kulikowska. Z czasem trafiły tu księgozbiory, zmarłej Narcyzy Żmichowskiej oraz Pauliny



Krakowowej. W roku 1883 Maria Chojecka ze Straszyńskich, otworzyła kolejną Czytelnię, tym razem dla bardziej doborowego grona (było w niej wiele dzieł obcojęzycznych). Chojecka kształciła się w Szwajcarii i uważana była za postać kontrowersyjną. Kolejną Czytelnię utworzyła Jadwiga Szczawińska-Dawidowa.

Pragnące się kształcić kobiety końca XIX wieku, pozbawione były tej możliwości, w Królestwie bowiem nie przyjmowano ich na studia. Jedynym zawodem umysłowym dla kobiet było nauczycielstwo – wystarczało do tego raptem 7 klas gimnazjum i egzamin. Próbowaly swoich sił organizując tajne nauczanie – w roku 1881 utworzyły dwudziestoosobowy komplet, który zajmował się głównie studioowaniem przyrody. Jak się po latach okazało, były to zaczątki „Uniwersytetu Latającego”.

Aresztowania roku 1883 zabrały kilku wykładowców, w tym m.in. Ludwika Krzywickiego. Nie wystraszyło to organizatorkę – w krótkim czasie zorganizowały kilkanaście innych kółek (jedną z ich uczestniczek była m.in. Maria Skłodowska, późniejsza dwukrotna noblistka). W roku 1886, dwudziestoletnia wtedy, Jadwiga Szczawińska skupiła wszystkie kółka w jedną organizację nazwaną właśnie „Uniwersytetem Latającym”. Wykładowcy stali z boku,



a organizacją i rozkładem zajęć zajmowały się studentki. W pierwszych latach przeważały nauki przyrodnicze, później dopiero humanistyczne, psychologiczne i pedagogiczne, a przed rokiem 1905 zaczęły dominować nauki społeczne: prawo, ekonomia i socjologia. Studia trwały 5-6 lat i zakończone były egzaminem. Po kilku latach „Uniwersytet Latający”, zwany również „Babskim”, ze względu na bardzo wysoki poziom nauki, zaczął być odwiedzany przez mężczyzn.

Wykładowcami, obok wspomnianego wcześniej Krzywickiego, byli jeszcze m.in. Tadeusz Korzon, Stanisław Kramsztyk, Adolf Dygasiński, Władysław Smoleński (a wśród uczennic m.in. Stefania Sempołowska). Na przełomie 1889 i 1890 (dzięki Jadwidze Szczawińskiej-Dawidowej, dobrej organizatorce, lecz osobie kapryśnej i despotycznej) powstał zatarg z zarządem (w którym zasiadała m.in. Sempołowska). Większość kółek opowiedziało się przeciwko Dawidowej, która uważała, że uniwersytet musi być wyłącznie organizacją społeczną i obrócił inny zarząd, reprezentujący tzw. „Uniwersytet Republikański”, lansujący pogląd, iż organizacja powinna być samowystarczalna. Kółka, które pozostały z czasów Dawidowej, nazwane zostały „Uniwersytetem Monarchicznym”. Wiodło mu się zdecydowanie gorzej, aż przestał nieomal istnieć. Były to początki tajnych kompletów w Warszawie, uczono się dopiero organizacji i konspiracji. Pomimo iż władze były poinformowane już od roku 1893 o istnieniu organizacji, aresztowania nie były czymś częstym. Na fali ustępstw wywalczonych w roku 1905 został zalegalizowany jako Szkoła Towarzystwa Kursów Naukowych, po roku 1919 przekształcony w Wolną Wszechnicę Polską.

Przedostatnia dekada XIX wieku to już zdecydowany i głośny głos kobiet domagających się równego traktowania. Jedną z najważniejszych postaci tamtego okresu była Paulina Kuczalska-Reinschmidtowa, późniejsza założycielka „Steru”, pisma, które żądało całkowitego równouprawnienia kobiet w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym

oraz opowiadało się za Związkiem Równouprawnienia Kobiet. Zaczęły wówczas powstawać tajne organizacje kobiece, oparte o legalnie działające placówki, takie jak chociażby: „Koło Pracy Kobiet” przy Sekcji Rzemiosł i Drobno-Przemysłu Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu, przemianowane następnie na „Delegację Pracy Kobiet”. Po jej zamknięciu całą działalność kobiety oparły na „Bazarze Wyrobów Kobięcych”, mającym



Wystawa zorganizowana przez  
kobiety w Muzeum  
Przemysłowo-Rolniczym.  
Ze zbiorów R. Chwyszczuka.

podstawy ekonomiczne, bo będącym spółką komandytową (powstała w r. 1889) z inicjatywy Marii Olszewskiej – założycielki „Biura Pomocy Więziennej”. To tutaj Kuczalska-Reinschmidt rozwijała dalej akcję równouprawnienia między innymi przez założenie „Unii” utrzymującej kontakt z ruchami kobiecymi poza granicami. W roku 1895 pod przewodnictwem Walerii Marené-Morzkowskiej powstała tajna organizacja o nazwie „Koło Kobiet Korony i Litwy. Po aresztowaniach, jakie miały miejsce po manifestacjach w rocznicę powstania Kilińskiego, część warszawskich aktywistek przeniosła się do Lwowa (wraz z redakcją „Steru”, który w roku 1907 powrócił jednak do Warszawy).

Tak w tamtych latach pisała w „Świcie” Maria Konopnicka (wydawany pod jej kierunkiem od 1884):

„(...) Chata nasza cicha jest jeszcze i senna (...). Ale kobiecie czas już zbudzić się i wstać. Czas jej się zbudzić z ułudnych snów o życiu bez obowiązków, bez celu, bez zasług (...). Ona z tem wszystkim śpieszyć się musi. Wielka praca ją czeka i w chacie – i poza jej progiem. Praca za wczoraj zmarnowane, za dziś spóźnione, za jutro dalekie (...)”.

Koniec XIX i początek XX wieku to również czas, kiedy światłe warszawianki zaczęły tworzyć wiele instytucji charytatywnych. W roku 1882 z inicjatywy Agnieszki Helwichówny i pomocy finansowej Emilii Blochowej oraz Tekli Rapackiej – przy ulicy Żórawiej 3 ruszyło Schronienie dla Nauczycielek. Dawało ono przytułek starym i niezdolnym do pracy nauczycielkom. Służyło im również za stancję, kiedy utraciły pracę lub jej poszukiwały. Stare i niezdolne do pracy nauczycielki były przyjmowane za darmo. Stałym lekarzem tej instytucji była m.in. dr Anna Dobrska.

Powstałe w 1884 roku Warszawskie Towarzystwo Higieniczne, którego organem prasowym, dodajmy bardzo szanowanym przez wszystkie gremia naukowe i nie tylko, był miesięcznik „Zdrowie”, dzięki kobietom zainicjowało akcję „Kropla Mleka”, która szybko stała się priorytetowym kierunkiem działań dla zdrowotności niemowląt i małych dzieci i to w skali całego, rozdartego wówczas pomiędzy trzech zaborców kraju.



W roku 1888 Warszawskie Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Elżbiety otworzyło przy ulicy Smolnej niewielką placówkę medyczną mieszczącą ambulatorium i pomieszczenia dla chorych. Dziesięć lat później – w 1898 roku, z inicjatywy Zboru Ewangelicko-Augsburskiego otwarto Schronisko dla Kobiet Samotnych. Instytucja kilka razy zmieniała adres – od Nowego Światu 17, poprzez ulice: Warecką 14, Erywań-



*Hr. Aleksandrowiczówna  
w schronisku przy ul. Wiejskiej.  
Ze zbiorów R. Chwiszczuka.*

ską 2 (ob. ul. Kredytowa), na Elektoralnej 23 skończywszy. Opłaty za nocleg i wyżywienie były minimalne, a ubogie kobiety były całkowicie zwolnione z opłat. Przy okazji doradzano i pomagano im w znalezieniu pracy i w rozwiązywaniu różnych problemów życiowych.

W 1901 roku grupa zamożnych i wpływowych pań, a wśród nich m.in.: margrabina Wielopolska, hrabina Potocka, księżna Woroniecka, hrabina Mycielska, Adamowa Herse'owa, hrabianka Aleksandrowiczówna i księżna Radziwiłłowa – przy ulicy Wiejskiej 16 – założyły Schronisko dla Kobiet „Dom Św. Jadwigi”. Dawało ono schronienie i pomagało kobietom w wieku od 14 do 30 lat, nie posiadającym środków do życia. Do nich też adresowana była działalność powstałej przy ul. Nowy Świat w 1901 roku Kasy Pomocy dla Kobiet, której prezeską wybrana została Anna hr. Branicka (1863-1953) z Wilanowa.

*Maria Konopnicka.  
Ze zbiorów R. Chwiszczuka.*



Otwarcie lokalu „Ognisk Domowych”  
przy ul. Świętokrzyskiej.  
Ze zbiorów R. Chwyszczuka.

Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet powstało w roku 1902. W Warszawie prowadziło 5 burs dla kobiet, biuro pośrednictwa pracy, 2 schroniska dla przyjezdnych kobiet, sale zajęć i kursów (m.in. z nauką szycia i czapnictwem), misje dworcowe (prowadzone wspólnie z instytucją o nazwie „Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi”), pensjonat dla pańienek z inteligencji (przy ul. Boduena 2). Towarzystwo posiadało przy ulicy Mokotowskiej 55 gmach własny, w którym mieszkało 250 uczennic, i w którym także mieściły się warsztaty. Było organizacją apolityczną. Trzy lata później, w roku 1905, członkinie zboru Ewangelicko-Augsburskiego założyły pierwszy w Warszawie żłobek w domu Fundacji Tanich Mieszkań im. Wawelbergów (przy ul. Górczewskiej), przeniesiony następnie do własnego nowoczesnego budynku przy ulicy Karolkowej 77. W roku 1906 przy ul. Świętokrzyskiej 27 otwarto lokal „Ognisk domowych”.

Warszawskie Towarzystwo Ochrony Kobiet z siedzibą przy ulicy Mazowieckiej 11 powstało w roku 1908. Na dworcach stały panie z charakterystycznymi opaskami na rękach. Do nich przyjezdne kobiety mogły się zgłosić po pomoc. W siedzibie Towarzystwa urządzony był hotelik, ochronka dla dzieci, kuchnia i biuro pośrednictwa pracy.

W roku 1908 środowisko żydowskie, wzorem chrześcijan, założyło przy ulicy Twardej 4 Warszawskie Żydowskie



Pracownicy ambulatorium  
przy ul. Świętokrzyskiej.  
Ze zbiorów R. Chwyszczuka.

Towarzystwo Ochrony Kobiet. W skład jego zarządu weszły: Helena Mayzner, Józefa Goldbaum, Regina Zmigryder, Anna Charlabow, Helena Eichhorn, Berta Tenenbaum, Boża Maymer i Henryka Goldflam. Od początku pomagały im: Ida Cymermanowa, Gustawa Eifenbandowa, Klara Endelmanowa, Jadwiga Endelmanowa, Teofila Essigmanowa, Ewelina Goldbaumowa, Zofia Grodzińska, Zofia Hopfenblumowa, Leontyna Judtowa, Regina Laurerowa, Róża Lindenbergową, Helena Lipszykowa, Helena Natansonowa, Zofia Rejchmanowa, Helena Wohlowa, Klara Zamenhofowa, Maria Zettelowa i Julia Zilbermintzowa.

Prawdziwy „wysyp” organizacji i instytucji zakładanych przez kobiety (nie tylko dla kobiet, ale jednak często z tą myślą) nastąpił w początkach XX wieku. Były to m.in. (według zgłoszeń): Towarzystwo Kobiet Polskich Pracujących na Polu Przemysłu, Handlu i Buchalterii (zał. 1906), Polskie Towarzystwo Równouprawnienia Kobiet (1907), Katolicki Związek Kobiet Polskich (1907), Klub Niezamężnych Kobiet (1908), Towarzystwo Schronienia dla Służących pod Wezwaniem św. Józefa (1908), Polskie Towarzystwo Matek (1908), Towarzystwo Wspólnej Pracy Kobiet Wyznania Rzymskokatolickiego (1908), Warszawski Ruch Kobiety (1909), Towarzystwo Pomocy Wdowom (1909), Towarzystwo Kobiet Kulturalnych „Likeion” – miłośniczek literatury i sztuki (1909), Towarzystwo Pomocy Rosyjskim Kobietom w Warszawie (1909), Towarzystwo Popierania Pracy Kobiet i Rozwoju Fizycznego (1914).

Lektura Kalendarza informacyjno-encyklopedycznego na rok 1910 (Na Pogotowie Ratunkowe w Warszawie) utwierdza w przekonaniu, iż w Warszawie kobiety wzięły ster edukacji w swoje ręce. Oto pośród działających wówczas szkół zawodowych: handlowych, freblowskich (przedszkolek), rękodzielniczych, kroju i szycia, modniarstwa i kwiaciarstwa, gorseciarstwa, były placówki nie tylko założone i prowadzone przez panie, ale także przeznaczone dla kształcenia głównie dziewcząt w zawodach jeszcze wówczas zdominowanych przez mężczyzn. Prawdziwe novum stanowiły szkoły: Slöjdu (robót ręcznych systemu szwedzkiego) M. Dunin-Sulgustowskiej (ul. Widok 14), Zakłady Gimnastyczne: A Korycińskiej (ul. Bracka 12), H. Kuczalskiej (ul. Marszałkowska 74), Wolskiej i Rościszewskiej (ul. Żurawia 30) i F. Kutnerówny (ul. Krucza 4), Szkoła Fotografii M. Borkowskiej (ul. Marszałkowska 88) oraz Wyższa Szkoła Gospodarstwa Domowego M. Norkowskiej (ul. Bracka 17).

To samo źródło wymienia eleganckie pensjonaty prowadzone przez przedsiębiorcze niewiasty, reklamowane w kalendarzach warszawskich na kolejne lata. Konkurowały one z luksusowymi hotelami ówczesnej Warszawy. Oto czynne w Warszawie w 1910 roku pensjonaty:

- S. Bronikowskiej – ul. Nowogrodzka 7;
- Hutten-Czapskiej i Jackowskiej – ul. Jasna 4;
- A. Jarochońskiej – ul. Bracka 4;
- M. Lasockiej – ul. Moniuszki 12;
- Z. Lasockiej – ul. Świętokrzyska 27;
- T. Nałęcz-Swaryczewskiej – ul. Nowo-Jasna 6;
- M. Potworowskiej – ul. Jerozolimska 29;
- F. Skórzyńskiej – ul. Smolna 10;
- S. Smoleńskiej – ul. Marszałkowska 86;
- L. hr. Stadnickiej – ul. Krucza 42;
- A. Wielhorskiej – ul. Jasna 26;
- H. Wielhorskiej – ul. Wilcza 46;
- C. Witowskiej – ul. Sienna 5.

W 1912 roku Panie powołały do życia Warszawski Klub Wioślarek. Rok 1912 to również czas, kiedy pojawiły się w Warszawie skautki – na pensji Antoniny Walickiej powołano I Drużynę Żeńską im. Tadeusza Kościuszki (później 1 WZDH). Jej drużynową została sama przełożona – Antonina Walicka, grupa działała tam do roku 1926.

W latach 1900-1918 wychodzi „Dobra Gospodyni”, a wcześniej, na przełomie 1904 i 1905, Teodora Męczkowska

w tygodniku „Ogniwo” wielokrotnie podejmuje problem walki z nierządem. W latach 1905-1915 ukazuje się „Nasz Dom”. W 1905 roku pojawiło się pismo o wybitnie feministycznym charakterze zatytułowane „Kobieta”, a w ślad za nim – w tym samym roku – „Świat kobiety” (do 1907), natomiast w 1907 roku – „Łan Polski” pod redakcją Marii Rodziewiczówny – tygodnik dla kobiet poświęcony pracy społecznej oraz szerzeniu kultury narodowej.

Po odzyskaniu niepodległości nowymi tytułami prasy kobiecej były m.in.: „Kobieta Współczesna” (1926-1934) – uważana za świetnie redagowany tygodnik pod redakcją Emilii Grochowskiej, „Kobieta w świecie i w domu” (od roku 1924) – tygodnik poświęcony modom, gospodarstwu domowemu, kosmetyce z elementami lekkiej beletrystyki.

Po I wojnie akcję dawnych feministek podjął Klub Polityczny Kobiet Postępowych, a w roku 1922 ukonstytuowała się Rada Narodowa Polek. Inicjatorką założenia klubu była senator Józefa Szebeko. W roku 1918 zawiązała się Narodowa Organizacja Kobiet, która wprowadziła do Sejmu swoje kandydatki. W roku 1922 ukonstytuowała się Rada Narodowa Polek. W skład Rady weszły następujące stowarzyszenia: Koło Polek (z siedzibą przy ul. Krakowskie Przedmieście 79), Koło Pracy Kobiet (Kredytowa 16), Koło Przełożonych Szkół Średnich (ul. Zielna 13), Koło Mieszczanek przy Związku Rzemieślników Chrześcijańskich (ul. Miodowa 14), Placówka Żeńska Związku Hallerczyków (ul. Piękna 44),

Otwarcie przystani  
Towarzystwa Wioślarek – 1913 r.  
Ze zbiorów R. Chwiszczuka.



Międzynarodowe Biuro Pomocy Emigrantom (ul. Hoża 30), Zjednoczenie Mieszczanek (ul. Kielińskiego 3), Towarzystwo Zawodowego Kształcenia Kobiet (ul. Nowy Świat 8/10), Stowarzyszenie Przyjaciół Jugosławii – sekcja kobiet (ul. Filtrowa 68/9), Wydział Sokolic (ul. Szopena 3), Związek Zawodowy Kobiet Pracujących w Handlu i Biurowości (ul. Chmielna 10), Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (ul. Brzozowa 2/4), Koło Filistrowych Arkonji (Wilcza 60), Związek Pracy Wsi i Miast (ul. Nowy Świat 23/25), „Fidac” – sekcja kobieca (Karowa 5), Koło Właścielek Pracowni Damskich – przy Związku Rzemieślników Chrześcijańskich, Związek Wychowanek Pensji Leonji Rudzkiej (ul. Zielna 13), Klub Polityczny Kobiet Postępowych (ul. Wilcza 10). Delegatki tych stowarzyszeń (wraz z zarządem) stanowiły Radę Polek. Skład zarządu był 7-osobowy. Przez długi czas przewodniczącą była jego założycielka – senator Józefa Szebeko. Rada miała swoją siedzibę w Warszawie.

Były też i inne organizacje, a wśród nich:

- **Stowarzyszenie Ziemiarek**, które swoimi korzeniami sięgało jeszcze czasów sprzed I wojny światowej, rozgałęzione było szeroko w sferach właścicieli ziemskich (i to tych największych). Posiadało wiele kół złożonych z włościanek (jednym jej odgałęzieniem było Stowarzyszenie Młodych Ziemiarek). Stowarzyszenie działało na gruncie oświatowym

i ekonomicznym – prowadziło między innymi wszelakie kursy i organizowało wystawy prac kobiecych. Organem prasowym był miesięcznik „Ziemiańska”.

- **Związek Zawodowy Kobiet Pracujących w Handlu i Biurowości** założony w 1906 r. przy Chmielnej 10. Jego celem było polepszenie materialnego bytu stowarzyszonych i ich edukacja. Związek prowadził biuro pośrednictwa pracy oraz bibliotekę i czytelnię.
- **Katolicki Związek Polek** założony w roku 1907. Przez lata poszerzany o kolejne organizacje o podobnym profilu w roku 1930 liczył około 30 tysięcy członkiń (głównie w miastach). Jego zadaniem było podtrzymywanie i pogłębianie wiary katolickiej. Związek prowadził szwalnię, seminarium nauczycielskie żeńskie, bursę i przedszkole.
- **Związek Zawodowy Rękodzielniczek „Dźwignia”** założony w roku 1908. Jego zadaniem była pomoc w kształceniu zawodowym, pomoc materialna oraz pielęgnowanie postaw patriotycznych. Związek prowadził szwalnię bielizny, sklep w siedzibie (przy Nowym Świecie 61), sklep w Pasażu Simonsa i stragan na Wielopolu.
- **Biuro Informacyjne o Zdrojowiskach** powstałe w roku 1908 przy Wydziale Balneologicznym Towarzystwa Higienicznego. Pomysłodawczyniami były kobiety, członkinie Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego i prowadzące pensjonaty w miejscowościach uzdrowiskowych. Wśród uzdrowisk polskich posiadających albumy, druki reklamowe, plakaty oraz karty pocztowe znalazły się m.in.: Busko, Ciechocinek, Drukienniki, Iwonicz (prywat.), Krynica Górską, Nałęczów, Ojców, Pieskowa Skała, Połąga (prywat.), Rymanów (prywat.) i Solec, Szczawnica (prywat.), w dalszej kolejności Odessa, Petersburg, Moskwa, a nawet Syberia. Preferowano reklamy pensjonatów i lecznic (czyt. sanatoriów) prowadzonych przez Polaków, drukowane w dwóch, a nawet więcej wersjach językowych. Cała akcja zaowocowała w dalszej kolejności wydaniem dobrze opracowanych baedekerów (przewodników).

Irena Solska, Honorata Leszczyńska i Zofia Nałkowska.  
Ze zbiorów R. Chwyszczuka.

- **Koło Polek** powstało w roku 1917 jako instytucja pomocnicza dla korpusu wojskowego polskiego w państwie rosyjskim. Po odzyskaniu niepodległości przeniosło się do Warszawy, a po roku 1920 (po zawarciu pokoju w Rydnie) swoją energię skierowało ku działalności społecznej. Na terenie stolicy prowadziło świetlice dla młodzieży. Było organizacją apolityczną.

- **Narodowa Organizacja Kobiet** powstała w roku 1918. Na początku silnie zaangażowana politycznie (zaliczała się do tzw. obozu narodowego – pierwsze i drugie wybory do sejmu i senatu), z wolną traciła poparcie, a swoją energię kierowała na działania społeczne. Wydawała miesięcznik pod nazwą „Gazetka dla Kobiet”. Była popierana przez Kler.

- **Klub Polityczny Kobiet Postępowych** powstały po I wojnie światowej, będący organizacją zrzeszającą elitę umysłową kobiecego świata. Prowadził dyskusje na tematy społeczne, polityczne i związane z kwestią równouprawnienia kobiet. Opracowane na ich podstawie memoriały, kierowane były do ciał ustawodawczych oraz do Rządu. Brał czynny udział w ruchu międzynarodowym kobiet – należał do tzw. małej ententy kobiecej – z czasem wyłonił z siebie sekcję międzynarodowej Ligi Pokoju i Wolności. Jej członkiniami były kobiety o różnych poglądach politycznych. Wybitniejszymi działaczkami były Sylwia Bujak-Boguska, Halina Kraheńska, dr Zofia Garlicka, posłanki Eugenia Waśniewska i Ludwika Wolska.

- **Rodzina Wojskowa** powstała w roku 1925. Była pryncypalną organizacją kobiecą zrzeszającą kobiety najbliższej rodziny wojskowych zawodowych oraz wdowy i sieroty po nich. Miała na celu działalność samopomocy ekonomicznej, kulturalnej, zdrowotnej dla rodzin wojskowych, wytworzenie łączności ideowej i towarzyskiej oraz organizowanie pomocy i opieki nad rodzinami wojskowych na wypadek wojny.



- **Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem** założone w roku 1926. Wchodziło w skład Międzynarodowej Federacji Kobiet Uniwersyteckich łączącej kobiety z 45 krajów. Celem było niesienie pomocy kobietom, obrona ich interesów oraz ułatwianie pracy.
- **Służba Obywatelska** powstała w roku 1927. Zrzeszała kierowniczki oraz nauczycielki żeńskich szkół zawodowych. Jej zadaniem było przygotowanie absolwentek do służby państwowej. Ponadto prowadziła kursy i szkoły. Organizacja współpracowała z rządem Józefa Piłsudskiego.
- **Towarzystwo Klubów Kobiet Pracujących** – organizacja kulturalno-oświatowa zrzeszająca kobiety z warstw głównie robotniczych. Powstało w roku 1927 i działało w miastach. Jego założycielką była Władysława Weychert-Szymanowska.
- **Towarzystwo „Nasz Dom”** – stowarzyszenie charytatywne utrzymujące warszawskie sierocińce. Jej założycielką i szefową była Aleksandra Piłsudska (druga żona marszałka). Równoległe Towarzystwo prowadziło zakład wychowawczy „Nasz Dom” na Bielanach.



X-lecie Towarzystwa  
Kobiet Polskich, pracujących  
w przemyśle, handlu i biurowości.  
Ze zbiorów R. Chwyszczuka.

- **Towarzystwo „Osiedle”** powstało w roku 1928 jako komitet opieki nad ubogimi mieszkańcami osiedli podmiejskich. Było instytucją opiekuńczą warszawskiej biedoty, a zwłaszcza dzieci.
- **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** zatwierdzony przez Komisariat Rządu 25 maja 1928 roku. Stawiał sobie za cel „odrodzenie Polski w duchu istotnej, wewnętrznej niepodległości przez szerzenie i pogłębianie idei państwowości polskiej; wprowadzenie w życie zasad prawdziwej demokracji; zapewnienie kobietom bezpośredniego wpływu na państwowe i społeczne życie polski” (fragmenty statutu). Pierwszą przewodniczącą była Zofia Moraczewska. Związek posiadał swój organ prasowy pt. „Praca obywatelska”. Organizacja zaliczała się do tzw. obozu rządowego i była zwalczana przez kler. Oprócz szerzenia i pogłębiania idei państwowości polskiej, wprowadzania w życie zasad prawdziwej demokracji miała zapewniać kobietom bezpośredni wpływ na państwowe i społeczne życie Polski. Związek miał siedzibę przy Brzozowej 2/4.

Komitet Obrony Polskości Stolicy  
– wybory 1927 r.  
Ze zbiorów R. Chwyszczuka.

- **Polskie Katolickie Towarzystwo Opieki nad Dziewczętami** zrzeszało kobiety ze sfer możnego mieszczaństwa i działało na terenie większych miast. Miało na celu opiekowanie się młodymi i niedoświadczonymi dziewczynami przyjeżdżającymi ze wsi. Organizowano im wspólnie z Polskim Komitetem Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi tzw. „misje dworcowe” tzn. opiekę, porady i nocleg. Towarzystwo organizowało bursy, schroniska, zakłady i pośrednictwo pracy. W Warszawie miała około 100 członkiń, m.in.: Marię hr. Przeździecką i Marię ks. Światopełk-Mirską.
- **Rodzina Policyjna** powstała w roku 1929. Zrzeszała kobiety z najbliższej rodziny funkcjonariuszy oraz wdowy i sieroty po nich.
- **Związek Pań Domu** powstały w roku 1930. Była to organizacja zrzeszająca kobiety ze sfer inteligencji mieszczańskiej.
- **Przysposobienie Kobiet do Obrony Kraju** na wypadek wojny, jako akcję ochotniczą, zainicjowały w grudniu 1921 roku kobiety-oficerowie likwidowanej wówczas Ochotniczej Legii Kobiet. Poparły ją wszystkie możliwe organizacje: PCK, PBK, Koło Polek, harcerki. Rok później zrzeszyły się z kilkoma innymi organizacjami, tworząc Komitet Społeczny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju. W ciągu pięciu lat przeszkolono 3000 uczestniczek. W roku 1928 powołano nowe stowarzyszenie – Organizację Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, które w marcu 1939 roku liczyło 48 tysięcy uczestniczek, wtedy też zmieniło ono nazwę na Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet, w jej skład weszła wówczas Organizacja Harcerki.

W 1935 roku Kalendarz Pogotowia Warszawskiego wymienia następujące wydawnictwa kobiece ukazujące się w stolicy: tygodnik







„Bluszcz”, którego redakcja mieściła się przy ul. Solec 87 wydawany przez Towarzystwo Wydawnicze „Bluszcz”, będące również wydawcą czterech 2-miesięczników: „Dziecko i Matka”, „Kobieta w Świecie i w Domu” z dodatkiem „Nowości”, „To co najmodniejsze” i „Uroda”. W tym czasie ukazywały się jeszcze: tygodnik „Chyliczanka” redagowany przy ul. Pięknej 27, „Pani”, redagowany przez Hannę Tałan-Tałandziewicz (redakcja przy ul. Marszałkowskiej 60), miesięcznik „Pani Domu”, którego wydawcą był Instytut Gospodarstwa Domowego (ul. Nowy Świat 9), wydawany przez organ Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet dwumiesięcznik „Praca Obywatelska” (ul. Chmielna 49), miesięcznik „Przegląd Kobiety” (ul. Długa 45) i również miesięcznik „Przegląd Mody” (ul. Bielańska 9).

W tym samym czasie Wydawnictwo Kobieta Współczesna, mieszczące się przy ul. Koszykowej 44, wydawało ilustrowany tygodnik „Kobieta Współczesna”, redagowany przez E. Grocholską, dwutygodnik „Młoda Matka”, redagowany przez dra R. Barańskiego i L. Czechowską, miesięcznik „Mój Dom”, redagowany przez I. Jabłowską; 2-tygodnik „Start”, krzewiący sport

wśród kobiet, którego redaktorką była K. Muształówna i francuskojęzyczny „La Femme Polonaise”, mający też edycję angielską.

Warto jeszcze przyrzeć się udziałowi kobiet w studiach wyższych na stołecznych uczelniach. Przytoczone wyżej źródło (Kalendarz 1935) podaje, co następuje:

#### POLITECHNIKA WARSZAWSKA

- Wydział Mechaniczny:  
11 kobiet/ 844 mężczyzn,
- Wydział Chemiczny:  
125 kobiet/ 477 mężczyzn,
- Architektura:  
87 kobiet/ 453 mężczyzn.

#### SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

- Wydział Rolniczy:  
96 kobiet/ 396 mężczyzn,
- Wydział Leśny:  
11 kobiet/ 525 mężczyzn,
- Wydział Ogrodniczy:  
252 kobiety/ 73 mężczyzn.

#### AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH

140 kobiet/ 160 mężczyzn.

#### AKADEMIA STOMATOLOGICZNA

368 kobiet/ 126 mężczyzn.

#### SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA

329 kobiet/ 661 mężczyzn.

#### WOLNA WSZECHNICA POLSKA

- Wydział Matematyczno-Przyrod.:  
171 kobiet/ 106 mężczyzn,
- Wydział Humanistyczny:  
35 kobiet/22 mężczyzn,
- Nauk Politycznych i Społecznych:  
21 kobiet/ 90 mężczyzn,
- Wydział Pedagogiczny:  
19 kobiet/39 mężczyzn.
- Studium Pracy Społecznej:  
33 kobiety/ 31 mężczyzn.

#### SZKOŁA NAUK POLITYCZNYCH

- Wydział Polityczny:  
125 kobiet/ 208 mężczyzn,
- Wydział Społeczny:  
27 kobiet/ 49 mężczyzn,
- Wydział Administracji:  
55 kobiet/256 mężczyzn,
- Finansowo-Ekonomicz.:  
135 kobiet/429 mężczyzn.

Przytoczone dane mówią bardzo wiele, pokazują, iż jeszcze przed wybuchem II wojny światowej w Polsce – kobiet kształcących się

w stosunku do mężczyzn – było stosunkowo niewiele. Z tego wniosek, że wykształcenie wyższe nie było jeszcze popularne. Musiało upłynąć ponad pół wieku, żeby Polki sięgnęły po tytuły naukowe i dorównały trendom europejskim oraz amerykańskim.

We wrześniu 1939 roku najczęściej kobiet zostało powołanych do Wojskowej Służby Zdrowia, następnie były to: kolej, poczta, biura i instytucje wojskowe. Wśród kobiet odnotowano też pilotki samolotów szkoleniowych RWD-8, którymi rozwoziły meldunki. W omawianym okresie w Warszawie kobiety pracowały w Cywilnej Obronie Miasta. Podczas II wojny światowej brały udział w tajnym nauczaniu, i tak: tajną sekcją filozoficzną Wydz. Humanistycznego UW kierowała doc. Maria Ossowska, współorganizatorką sekcji chemicznej Wydz. Matematyczno-Przyrodniczego była prof. Alicja Dorabialska, zajęcia na Wydz. Humanistycznym w sekcji polonistycznej prowadziła doc. Zofia Szmydt, na tym samym wydziale w sekcji historycznej pracowała doc. Łucja Charewiczowa, a zajęcia z historii wychowania miała doc. Hanna Pohoska. Na tajnych kompletach Wolnej Wszechnicy Polskiej wykładała doc. Natalia Gąsiorowska-Grabowska, doc. Maria Librachowa oraz prof. Helena Radlińska. Większość szkół powszechnych (odpowiednik późniejszych szkół podstawowych) w stolicy miała w swoim gronie przewagę nauczycielek.

Liczbę kobiet-żołnierzy ZWZ-AK szacuje się na około 50 tys. (w marcu 1941 gen. Rowecki wystąpił do Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych o nadanie kobietom-żołnierzom w konspiracyjnej służbie jednakowych praw na równi z mężczyznami – postulat ten został prawnie usankcjonowany dekretem prezydenta RP 27 października 1943 roku.

Wybuch II wojny światowej, a następnie długa, bo trwająca ponad pięć lat okupacja niemiecka pokazała, że kobiety są nieustraszonymi żołnierzami podziemia, sprawdzają się jednakowo w akcjach szpiegowskich, dywersyjnych, jak i bezpośrednich walkach zbrojnych. Podobnie ich rola po wybuchu Powstania Warszawskiego nie sprowadziła się wyłącznie do tradycyjnych ról pielęgnowania rannych i zaplecza aprowizacyjnego, ale i w nim stanęły ręką w rękę do walki z bronią, czy nawet bez niej, i wcale nie gorzej niż ich koledzy radziły sobie ze zdobywaniem broni na wrogach. Zapłaciły też wysoką cenę za tę walkę, ginąc na powstańczych barykadach, przy zdobywaniu



Ćwiczenia łuczniczek – 1927 r.  
Ze zbiorów R. Chwyszczuka.

pojedynczych domów, bądź już po tzw. „wyzwoleniu” odsiadywały wcale nie mniejsze wyroki w komunistycznych więzieniach. Władze powojennej Polski zapłaciły bowiem za bohaterstwo i oddanie ojczyźnie wszystkim uczestnikom walki w Wojsku Polskim i podziemnej Armii Krajowej.

Wydawca



Współpraca



Archiwum Państwowe  
m. st. Warszawy

Projekt współfinansuje



MIASTO  
STOŁECZNE  
WARSZAWA

